

ŁÓDZKIE WILLE W RĘKACH DZIECI

Wyprawa szlakiem
przedszkoli (i żłobka)



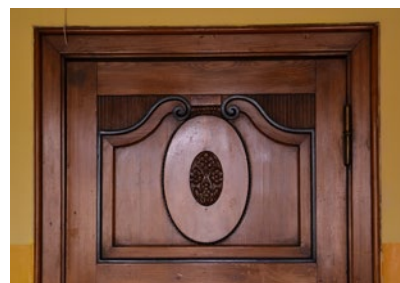


WILLA GUSTAWA WILHELMA LANGE

ul. Gdańska 84

Projektant nieznan, 1912

Willa należała do właściciela Fabryki Maszyn i Odlewni Żelaza, położonej niedaleko przy rogu ul. Struga z Gdańską. To właśnie tam od 1895 r. produkowano rowery Original Comet. W budynku mieszkalnym warto zwrócić uwagę na piękne przeszklenia nad drzwiami i – już wewnątrz – na kryształowe, fazowane szyby w drzwiach przedsionka prowadzącego do wnętrza rezydencji. Zachowała się w nich piękna stolarka, boazeria, schody o rzeźbionych tralkach, a także część oryginalnych mebli i kominek. To chyba jedyne łódzkie przedszkole z ananasami na fasadzie. Znajdziemy tutaj wrzutnię do skrzynki na listy z niemieckim napisem „Briefe” (czyli „listy”).



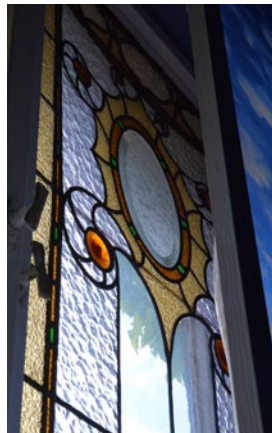
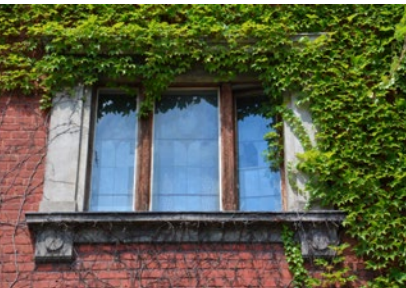
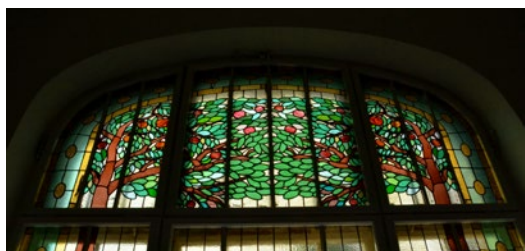
WILLA FRYDERYKA EISENBRAUNA

ul. Kilińskiego 228

Franciszek Chełmiński, 1894–1895

Rozbudowa: Józef Piaskowski, 1926–1927

Jedna z nielicznych łódzkich willi wykończonych w cegle. Zachowała się tutaj oryginalna balustrada schodów, wpisująca się w estetykę protomodernistyczną oraz dwa piękne kolorowe przeszklenia. W oknie klatki schodowej możemy zobaczyć witraż z dwoma jabłoniemi o splecionych konarach, na piętrze zaś zespół trzech okien wypełnia geometryczna dekoracja ze szkielec o rozmaitych fakturach, niestety w bardzo złym stanie. Autorstwo willi nie jest do końca pewne – Franciszek Chełmiński podpisany jest na kopii projektu willi, ale była to standardowa procedura związana z pełnieniem przez niego funkcji architekta miasta (od 1892 do 1911 r.). To kolejny przykład rezydencji wzniesionej w pobliżu fabryki – „Manufaktury Bawełnianej F. Eisenbrauna”, która stanęła na tej posesji nieco wcześniej niż willa, nosząca cechy neorenesansu w specyficznym, ceglany opracowaniu.

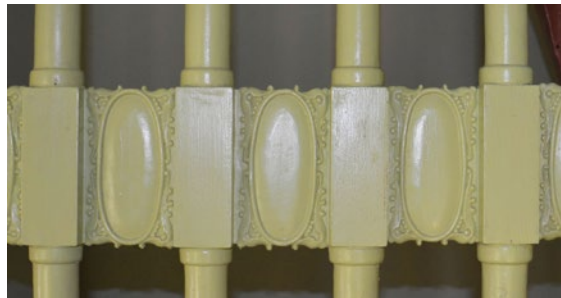


WILLA JAKUBA WIWE (VIVE)

ul. Zielona 21

Ignacy Markiewicz, 1889–1890

Jedyna z folderowych placówek, którą znajdziecie w rejestrze zabytków. W tym wypadku willę i zakład pracy właściciela – przędzalnię Henryka Federa i Jakuba Vive – dzielił większy dystans niż zazwyczaj; siedziba firmy znajdowała się przy ul. 6 sierpnia 17. Po latach przeszła w ręce Hugo Güttela i zmieniła profil na kosmetyczny; po wojnie stała się popularną „Polleną-Ewą”. Neorenesansowy budynek zyskał dość typowe dla łódzkich willi wejście „od boku”, a nie od strony ulicy. Elewacja o bogatym detalu zachowała się w dość dobrym stanie. Czas, a w większym jeszcze stopniu ludzie zajmujący się willą w okresie powojennym, nie oszczędzili jej wnętrza. Zachowały się tutaj pojedyncze elementy oryginalnego wystroju – relief przedstawiający korowód tancerzy w antykizujących strojach, ciekawe wykroje przejść na parterze i fragmenty oryginalnej balustrady schodów.



WILLA MIECZYŚŁAWA NEUFELDA

plac Komuny Paryskiej 2

Jerzy Berliner i Mieczysław Łęczycki, 1937–1938

Modernistyczne чудо! Pierwotnie willa przeznaczona było dla dwóch rodzin – prawdopodobnie ojca i syna. Stoi w lokalnym „zagłębiu” modernistycznym, gdzie jest jedynym przykładem architektury willowej. Możemy cieszyć tutaj oczy charakterystyczną dla epoki dbałością o wykonawstwo i dobór szlachetnych materiałów; budynki w większości pokrywają płyty piaskowca, młotkowane w dole i wykończone „na gładko” w wyższych partiach budynku. Obowiązkowym punktem programu zwiedzania jest zobaczenie obu fasad willi. Elewacja od strony wschodniej jest bardzo charakterystyczna ze względu na interesujący, żelbetowy daszek na czterech filarach, który osłania wejście do budynku. Żeby zobaczyć drugą fasadę trzeba wejść przez furtkę os strony ogrodu, którą znajdziecie zaraz przy narożniku kamienicy pod numerem 3.



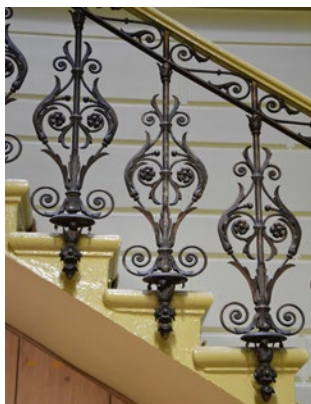
WILLA TEODORA TIETZENA

ul. Łąkowa 1

Stefan Lemmené, 1892–1893

Kolejny przykład zespołu rezydencjonalno-fabrycznego. W głębi posesji mieściła się Manufaktura Trykotaży i Pończoch T. Tietzena, którego dom stanął bliżej ulicy. W tej wdzięcznej, nieco zaniedbanej willi z ostatniej dekady XIX wieku znajdziecie obłędny ceramiczny kominek o bogatej, fantazyjnej dekoracji, w której nie zabrakło gryfów, lwów i brodatej postaci – może satyra? Sufit nad przestronnym hallem zdobi dekoracja malarska z jaskółkami. Malowane są także sufity salonu z kominkiem, pokryte mazerunkami (malarską imitacją drewna) oraz rogami obfitości, wkomponowanymi w ornament kandelabrowy. Zachowała się tutaj w dobrym stanie dekoracja sztukatorska, a także metaloplastyczna balustrada schodów o kwiatowych ozdobach.





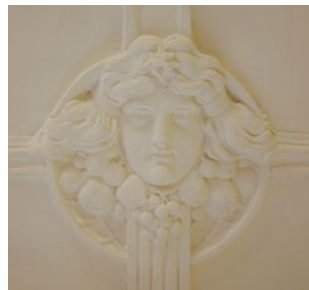
ZESPÓŁ WILLOWY GUSTAWA I ROBERTA NESTLERÓW

ul. Łąkowa 13

Domniemane autorstwo: Robert Nestler syn, 1910-1911

Rozbudowa: Wiesław Lisowski, 1929-1930

Piękno, bogactwo, secesja, a także – co nieoczywiste – modernizm. Willa należąca do znanej rodziny łódzkich budowniczych – Nestlerów – znana jest odwiedzającym przede wszystkim z imponującej secesyjnej dekoracji na fasadzie. W pasie nad wejściem ukrywa się wśród kwiatów groźny maszkaron, dwie sowy, a także trzy interesujące symbole. Dwa z nich, po lewej stronie od wejścia, przedstawiono na tarczach w postaci grup narzędzi – widzimy tu „przyborniki” architekta i budowniczego. Po prawej stronie znajdziemy trzy puste



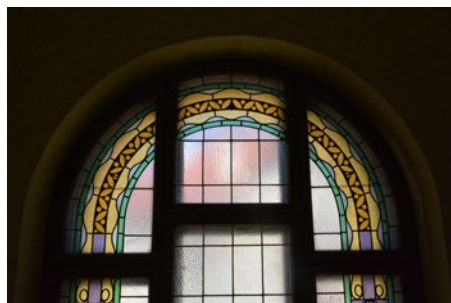
tarcze, symbolizujące rzemiosło i sztuki piękne. We wnętrzach willi zachowały się piękne kafelki z łabędziami, większość oryginalnej dekoracji sztukatorskiej, a także fontanna przyścienna na pierwszym piętrze. W międzywojniu budynek rozbudowano – w nowszej części znajdziemy interesujący detal użytkowe, m.in. skrzynki na listy. Na starszym budynku na wejściu również zachowała się wrzutnia na korespondencję z klapką z niemieckim napisem „Briefe” (czyli „listy”).

WILLA LEOPOLDA KINDERMANN

ul. Wólczańska 33

Gustaw Landau-Gutenteger, 1911-12

Willa Eleonory Ireny Kindermann została lekko przyćmiona przez swoją starszą siostrę, stojącą na tej samej posesji. Warto jednak docenić także architekturę młodszego budynku, który wpisuje się w późną wersję wiedeńskiej secesji, bardziej zgeometryzowanej od tej znanej z Berlina. Budynek został wykończony żłobkowanym i gładkim tynkiem; warto przyjrzeć się snycerskim dekoracjom drzwi, na których znajdziemy kwiaty i kokardy. Wnętrza zyskały bardzo gustowne i stonowane wyposażenie z ciemnego drewna. Całość ożywia niesygnowany niestety witraż o geometrycznych formach, ułożony z zielonych, żółtych, białych i fioletowych szkielek, w większości o „oszronionej” fakturze. Częściowo zachowały się tutaj sztukaterie, oryginalny kominek o drewnianej obudowie oraz kamienna fontanna.

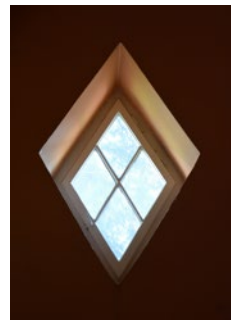


WILLA KLARY JARISCH

ul. Żeromskiego 105

Projektant nieznan, ok. 1926

Willa o urozmaiconej i ekspresyjnej architekturze, nawiązującej do stylistyki art déco. Na elewacji i we wnętrzach znajdziecie wiele form wykorzystujących kształty trójkątów oraz rombów – nic dziwnego, bo zarówno wiodący wtedy w architekturze modernizm, jak i nieco bardziej dekoracyjne art déco chętnie korzystały z geometrii. Wejście do budynku zostało „uspokojone” miękkim łukiem. Każda z elewacji jest opracowana inaczej, dzięki czemu willą trudno się znudzić – koniecznie obejrzyjcie ten budynek także od strony ul. Lipowej. Prawdziwą perłą są tutaj unikalne, geometryczne witraże o żywych barwach; niestety, nie udało się póki co ustalić ich autorstwa. Właścicielką willi była Klara Jarisch, zarządzająca Fabryką Śrub, Okuć i WYROBÓW TŁOCZONYCH, która mieszkała tutaj wraz z liczną rodziną.



Czy zastanawialiście się kiedyś jak wiele łódzkich przedszkoli i żłobków mieści się w zabytkowych willech? My też! Odpowiedź brzmi – osiem. Siedem przedszkoli i jeden żłobek do dzisiaj zajmują pofabrykanckie rezydencje. W okresie PRL-u było ich jednak znacznie więcej. Nie powinno to dziwić; charakterystyczną cechą łódzkiej architektury XIX i początku XX wieku było budowanie wystawnych domów mieszkalnych w pobliżu fabryk. Żeby wyizolować wille od hałasu i zanieczyszczeń, często otaczano je prywatnymi ogrodami. Po II Wojnie Światowej fabryki, domy i pozostałe po zawierusze wojennej mienie przedwojennych przedsiębiorców zostały w większości upaństwowione. Wznowiono produkcję; w pobliżu zakładów pracy znajdowały się przestronne puste wille, które trzeba było jakoś zagospodarować. W większości zajęła je administracja lub instytucje opiekuńcze i kulturalne. Często w rezydencjach „meldowano” żłobki i przedszkola, ponieważ ludziom łatwiej było w ten sposób odprowadzić dzieci po drodze do pracy. Łatwo dzięki temu zrozumieć czemu większość opisanych w folderze przedszkoli funkcjonuje w pofabrykanckich domach od końca lat 40. XX wieku.

Postanowiliśmy przedstawić w folderze te wille, w których żłobki i przedszkola są nadal czynne. Folder ten może być zarówno propozycją spaceru „Śladem przedszkoli”, jak i okazją do przyjrzenia się szczegółom ich wnętrza. Może dzieci lub wnuki Wasze lub Waszych znajomych chodzą do jednej z tych placówek i będziecie mogli dzięki temu poznać ją bliżej? Zachęcamy do odkrywania lokalnego dziedzictwa, z zachowaniem szczególnej czujności na jego liczne szczegóły i detale.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



NARODOWY INSTYTUT
DZIEDZICTWA
NATIONAL HERITAGE BOARD OF POLAND



Stworzenie folderu dofinansowano w ramach programu
Narodowego Instytutu Dziedzictwa – „Wspólnie dla dziedzictwa”